

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie 80gr
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr
W tekście . . . 40 "
Nadesłane . . . 20 "
Ogłoszenia . . . 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przeciw Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 17. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Tydzień polityczny — Najdroższy prezes p. Górecki — Smutna prawda — P. Krogulski na usługach socjalistów — Radykalizm wsi wzrasta — Przegląd polityczny — Z kroniki. —

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Tydzień polityczny.

Bunt i zaraza w Sanacji.

Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sanacja przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny. Liczba niezadowolonych mnoży się. Po ucieczce z B. B. p. Czechowicza nazywanego przez pisma sanacyjne opatrnościowym mężem finansów polskich, coraz mocniej atakuje wierzchołki sanacji. Zjednoczenie miast i wsi, poważna liczbowo i jakościowo liczba posłów, należących do tej pory do B. B.

Wprawdzie wiadomo, że już od dawna grupa ta krytycznie ustosunkowała się do p. Sławka i pułkowników, ale dopiero niedawno wystąpiła na drogę jawnej i publicznej krytyki obozu pomajowego.

Ludzie konjunktury.

Cóż ta grupa zarzuca wodzom sanacji?

Wyjątkowanie ideowe; posługiwanie się niemoralną zasadą: „cel uświęca środki“, nadużycia pod pokrywką prawa; popieranie karierowiczów czyli t. zw. ludzi „konjunktury“.

Świetnie tę falę „ludzi konjunktury“ charakteryzuje p. Szurig, naczelny publicysta „Przełomu“, organu Zjednoczenia miast i wsi.

„Po czynie majowym — pisze p. Szurig — z troski patriotycznej, z lęku o byt Ojczyzny i z buntu poczucia moralnego zrodzonym — rozleliśmy się szeroką a płytką falą po Polsce, tworząc na powierzchni jej życia publicznego — obok dawnych stojących wód partyjnych — nowe łachy i sadzawki..., czasami wprawdzie dość imponujących rozmiarów. I zgromadziliśmy koło naszych sadzawek „ludzi konjunkturalnych“, a ci obsiadli brzegi, zabrali się z całym spokojem do łowienia ryb, których zabrakło w stawach partyjnych. A i niejeden z naszej braci niepodległościowo — kombatenckiej w tłum „konjunkturalny“ wmieszawszy się z wędką, albo i niewodem na połów ruszył.“

„Boć przecie my teraz w Polsce rządzymy.“

Czy można coś do tego samobiczowania dodać? Zapewne, ale jest ona tak rzeczowa i trafna, a przytem przychodzi z poważnego grona piłsudczyków, że nie będziemy jej uzupełniać.

Tak wygląda krytyczne, negatywne stanowisko Zjednoczenia miast i wsi do swoich wodzów sanacyjnych. Jakie są cele pozytywne tej grupy?

Nawoływanie do współpracy z Sejmem.

Ujawnia nam to rezolucja z dnia 31 maja. Najcharakterystyczniejsze jej ustępy brzmią:

„Trudna sytuacja gospodarcza Polski wymaga skierowania wszystkich wysiłków politycznych społeczeństwa i Rządu na drogę dążenia do spokoju, unikania ostrych rozgrywek politycznych i uintensywnienia działalności gospodarczej w instytucjach i organizacjach państwowych, społecznych i politycznych.“

A dalej:

„Stojąc na stanowisku konieczności rzeczowej pracy gospodarczej parlamentu i umożliwienia mu tej pracy, należy kategorycznie przeciwdziałać traktowaniu Sejmu i Senatu jako zmonopolizowanego terenu rozgrywek politycznych, mających na celu jednostronny interes partyjny.“

A więc sanacyjne Zjednoczenie miast i wsi domaga się: 1) zaprzestania rozgrywki z Sejmem i 2) współpracy rządu z ciałami parlamentarnymi. Godzi to w plany rządu p. Sławka, grupy pułkownikowskiej i marsz. Piłsudskiego, który biorąc udział w rządzie p. Sławka, plany te swoim nazwiskiem pokrywa. Jest to więc już krytyka nie tylko grupy pułkownikowskiej, ale i „miarodajnego czynnika.“

Atak naiefachowość.

Zresztą Zjednoczenie miast i wsi wystąpiło do walki nie tylko z kierunkiem pułkownikowskim ale i z jego wodzami. Widać to z dalszego ustępu rezolucji:

Znaczną poprawę w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej zespół widziałby w zwróceniu bacznej uwagi Rządu na konieczność obśadzania urzędów państwowych ludźmi posiadającymi właściwe przygotowanie do sprawowania powierzonego posterunku dla państwa i ogółu obywateli.“

A przecie publicznie się już mówi oiefachowości pp. Sławka, Matuszewskiego i Składkowskiego...

Jaki będzie rezultat tych rezolucji zjednoczenia miast i wsi?

Rozłam.

Od dawna już wiadomo, że grupa pułkownikowska chętnieby się pozbyła z szeregów B. B. posłów ze Zjednoczenia, aby swym „niekarnym“ i „rezonatorskim“ stanowiskiem nie demoralizowali całego klubu. Jednakże ci nie chcą wyjść z B. B., licząc na to najwidoczniej, że grupa niezadowolonych z p. Sławka i z p. Świtalskiego powiększy się znacznie. Poza tem przywódcy Zjednoczenia łudzą się, że wcześniej czy później „miarodajny czynnik“ zaaprobuje ich plany i odsunie od rządów grupę pułkownikowską.

Jednakże są to tylko marzenia, które się skończą na tem, że przy najbliższych wyborach pułkownicy usuną z list sanacyjnych posłów ze Zjednoczenia, aby mieć klub jednolity i karny. Będzie to właściwy moment jawnego rozłamu z BB., który zapewne obejmie także grupę chłopską Bojki i wielu, wielu, przestraszonych waleniem się sanacji, czwartobrygadistów.

Zresztą i partja pracy po sta Kościółkowskiego niezadowolona jest z rządów pułkownikowskich.

Wprawdzie nie pójdzie ona za rozłamem, ale swym krytycznym stanowiskiem powiększa rozgardjasz w B. B.

Tak wygląda „jednolitość“ i „spoistość“ wewnętrzna sanacji po czteroletnich rządach w Polsce.

Najdroższy prezes p. Górecki.

Rozkazem marszałka Piłsudskiego i rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej zostałem mianowany prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego“.

Temi słowy wygłoszonymi podczas powitalnej audjencji urzędników, rozpoczął p. Górecki w r. 1927 swą „radosną twórczość“ w największej instytucji kredytu publicznego.

„Reforma“ administracji rozpoczęła się od samego pana prezesa.

Poprzedni prezes ś. p. Steczkowski pobierał 2 500 zł. miesięcznie i około 20.000 zł. różnych tantjem, co czyniło razem około 50.000 zł. rocznie.

Pan prezes Górecki pobiera 5.600 zł. miesięcznie i ponad 50.000 zł. tantjem z różnych tytułów, głównie z powodu synekur w rozmaitych przedsiębiorstwach, w których Bank Gospodarstwa Krajowego ma swoje udziały.

Za poprzedniego (przed majem!) prezesa zarząd centralny Banku rozporządzał dwoma samochodami, co było zupełnie wystarczające. Ale nie dla p. Góreckiego. Nowy pan prezes zakupił dalsze dwa samochody, w tem dla swego użytku nowego „Lincolna“ za przeszło 7 000 dolarów.

Bo pan prezes dużo podróżuje i to nie tylko w sprawach bankowych. Skutkiem tego obecność jego w urzędzie jest dość połowiczna. Pomimo tego p. Górecki przyznał sobie i pobrał 12.000 zł. za... nadliczbowe godziny urzędowania!

Tego to chyba nawet na epokę „sanacji moralnej“ trochę za dużo, jeżeli szef urzędu, po królewsku uposażony, dość rzadko i krótko w biurze przebywający, liczy sobie jakieś nadliczbowe godziny i każe sobie za nie płać więcej niż otrzymuje rocznie wysoki urzędnik ministerjalny. Dochody pana Góreckiego wynoszą około 200 000 zł. rocznie. A zatem pan prezes Górecki jest po prezydencie Rzeczypospolitej najwyższym uposażonym urzędnikiem państwa. Uposażenie jego jest blisko 10 razy większe niż uposażenie ministra.

Jednak nie koniec na tem. Radosna twórczość sięgnęła w głąb całej administracji Banku Krajowego. Kiedy za czasów przedmajowych koszt administracyjny tej instytucji wynosił około 5 mil. zł. rocznie, to obecnie doszły do 16 — milionów zł!

Pan Górecki jest drogim prezesem. Drogim jest i dla mniejszości rządzącej, która zasila hojnie z funduszy publicznych. Drogim jest także dla rządzonej większości, bo ją drogo kosztuje.

Za drogo!

LIGAWKI.

Nie zapomniał p. Górecki i o płci pięknej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet znany i na

terenie Rzeszowa, kierowany przez osławione podczas wojny „ligawki“ z p. Moraczewską na czele, otrzymał od p. Góreckiego:

4/XII 1928	1 500 — zł.
31/I 1929	1.500 — „
1/VI „	3.000 — „
7/VI „	1.500 — „
Poprzednio w roku 1928	5 000 — „

Razem 12.500 — zł.

Związek ten jest organizacją czysto polityczną, stworzona dla celów wyborczych.

SMUTNA PRAWDA.

Pisma obozu rządowego ciągle atakują stronnictwo narodowe, że ono w ciemnych barwach w pismach swoich i na zgromadzeniach maluje skutki rządów pomajowych w Polsce. Nazywa się narodowców wrogami państwa, którzy sięją zniechęcenie i oczerniają tych, którzy obecnie rządzą. Tymczasem w piśmie obozu konserwatywnego „Czasie“, popierającym stale rząd pomajowy, a wychodzącym w Krakowie dosłownie czytamy:

— Wszystkie trudności gospodarcze uległy istotnie znacznemu zaostrzeniu. W górnictwie naszym zarówno węglowem, jak naftowem, nastąpił w ostatnich tygodniach spadek wytwórczości i wywozu. Wytwórczość żelaza i stali zmniejszyła się o 20 procent. Także w przemyśle przetwórczym panuje zastój. Przemysł drzewny, tak ważny dla Polski, znajduje się w ciężkim położeniu. Przemysł chemiczny skupiony w Chorzowie i nowej fabryce w Mościcach skarży się na zbyt niedostateczny. Przemysł budowlany nie ożywił się pomimo sprzyjającej pory roku. Ceny płodów rolniczych są, jak powszechnie wiadomo, niezmiernie niskie, a popyt na nie i podaż, zwłaszcza co do masła i jaj na targach zagranicznych mała. W prywatnych obrotach stopa kredytowa dochodzi do 24 procent. Jak w tych warunkach wyglądać musi stan naszego handlu, tłumaczyć nie trzeba. Zbliża się on ku ruinie. Jest to szkicowy, ale z pewnością niefałszywy obraz naszego położenia gospodarczego.

Tak pisał w ostatnich dniach „Czas“ krakowski. Poprzednio w artykule p. Hupki, jednego z wybitnych wielbicieli przewrotu majowego, w tymże samem piśmie czytaliśmy:

— Chłopi pozbawieni są środków pieniężnych i choć mają co jeść, chodzić muszą w łachmanach, bez butów, bo kupić nie mają przeważnie za co. Wolne zawody ubożają, bo co do lekarzy, to ludzie nie mają się za co leczyć. Adwokaci, inżynierowie mają coraz mniejsze zarobki, rzemieślnicy ledwie dyszą, między robotnikami zaś coraz więcej jeśli nie bezrobotnych, to półbezrobotnych, tj. zatrudnionych tylko po 3 lub 4 dni w tygodniu. Szans polepszenia w bliskiej przyszłości nie widać. Boleje p. Hupka, że „starostowie stracili zupełnie wpływ na ludność“.

W takich to czarnych barwach maluje Polskę w cztery lata po przewrocie pismo popierające obecne rządy.

Smutną tę sprawę potwierdzają także przedstawiciele życia gospodarczego. W „Przeglądzie Gospodarczym“ czytamy:

— Jest rzeczą potrzebną zwołanie sejmu dla przeprowadzenia zmiany ustaw podatkowych i innych potrzebnych ustaw, które umożliwiłyby wprowadzenie Polski z obecnego ciężkiego położenia gospodarczego.

Tymczasem rząd nie spieszy się ze zwołaniem sejmu, a zwołany zaraz odroczył. Widocznie obecny rząd chce przestrzegać warunków, postawionych przez p. m. Piłsudskiego, że sejm nie powinien się zbierać, gospodarki rządu nie kontrolować i nie mieszać się do tego, co się w Polsce dzieje. Klub narodowy, który stale od przewrotu

Rzeszów bez budżetu

Budżet miejski na rok 1930/31 przez radę gminną uchwalony przez Województwo został odrzucony

majowego nie miał zaufania do tych, którzy Polską rządzą i stale wykazywał ich błędy, przeciwstawia się tym ostatnim pociągnięciom obozu pomajowego jak najenergiczniej. Stąd ta nienawiść sanatorów do „Narodowej Demokracji.“ Trudno jednak. Obecnie, kiedy nawet w obozie popierającym rząd czytamy tak smutną prawdę o skutkach złej gospodarki, Stronnictwo poważne musi przestrzegać i wzywać, aby wspólnym wysiłkiem wszystkich zło usunąć i przeprowadzić gruntowną naprawę naszych stosunków politycznych i gospodarczych.

Dr. Krogulski na usługach socjalistów

W szeregu rubryk w dziale rozdziału zysków Kom. Kasy Oszczędności przytaczamy niektóre, aby przekonać Obywateli-katolików, jakimi względami się cieszą u naczelnika K. O., burmistrza Dra Krogulskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że propozycja rozdziału zysków wychodzi tylko od Dra Krogulskiego, co się tyczy katolików i instytucji katolickich, a od Dra Hochfelda zastępcy naczelnika, co się tyczy żydów. Również wiemy z doświadczenia, że propozycje Dra Krogulskiego nie spotykają się w Radzie Kasy z żadnego sprzeciwem i korekturą, tem więcej w tej Radzie Kasy złożonej z mianowanych do niej przez Dra Krogulskiego członków rady gminnej. Otóż, jak pisaliśmy, socjaliści pod тіzema pozycjami otrzymali łączną kwotę 800 Zł. Jakże przy tej okazałej dla partyjnych celów propagujących walkę z religią, marnie wyglądają subwencje na cele ogólnej użyteczności publicznej katolickiej. Czytamy: (poz. 29) na dożywienie dzieci w 9 szkołach 1.000 Zł.

W szkołach mamy ponad 4.000 dzieci.

Dzieci te rekrutują się conajmniej w trzech czwartych z dzieci wyrobników, dozorców, rzemieślników, u których bieda piszczy, woźnych, urzędników, których przeciętna płaca miesięczna nie dochodzi 250 Zł itp.

Badania lekarzy miejskich wykazały w szkołach ponad 40% dzieci dotkniętych gruźlicą (suchotami). Główna przyczyna gruźlicy leży oprócz w mieszkaniu w braku kanalizacji i wodociągów i higienie, w niedożywianiu lub nędznem odżywianiu.

Ktokolwiek myśli bodaj trochę społecznie i narodowo, a nie pod kątem swoich interesów osobistych lub karierowiczowskich, powinien zwrócić uwagę na ten drobiazg, z którego mają wyrósć przyszli obywatele. Gdyby z tych 4000 dzieci tylko połowa (twierdzimy, że conajmniej dwie trzecie) to jest te dzieci dotknięte gruźlicą, dożywać, to z owych ofiarowanych wspinałomyślnie przez K. O., a właściwie przez Dra Krogulskiego 1000 Zł przypadnie na jedno dziecko i na rok 50 gr. słownie pięćdziesiąt groszy tj. na 1 litr mleka i na 4 bułki. To się nazywa dożywianie dzieci. Przyjeliśmy z uznaniem te 1000 Zł, a nawet i mniejszą subwencję, gdyby K. O. wykazała kilka lub kilkanaście tysięcy złotych dochodu, ale K. O. wykazuje za rok 1929 czystego zysku 143 tys.

Porównajcie Obywatela subwencję dla partii socjalistycznej 800, a na dożywianie waszych mniej lub więcej suchotniczych dzieci w liczbie conajmniej 2000 aż 1000 Zł.

Kasa Oszczędności, jak i Gmina nie powinny służyć żadnej partii politycznej, tylko społeczeństwu, a widzimy to niestety, jak długo Dr. Krogulski jest burmistrzem a teraz jeszcze naczelnikiem K. O., że protęguje socjalistów ze szkodą najistotniejszych potrzeb ludności.

Obywatela! przetrzyjcie oczy, nie dajcie się usypiać słodkim słowem Dr. Krogulskiego, bo on się nie zmienia, a tem samem nie powinien być ani burmistrzem ani naczelnikiem Kasy Oszczędności.

Radykalizm wsi wzrasta

Coraz gorzej dzieje się na wsi tak pod względem moralnym jak i materialnym. Majątkowo chłop schodzi na dziadą; wieśniak, mający kilkoro dzieci wydaje na przycdzievek straszne sumy, a produkta rolne musi zbywać nieraz za bezcen prawie. Gorzej, gdy chłop nie ma pola zupełnie, lub mały kawałek zaledwie, bo wydatki są a dochodów niema, gdyż i o zarobek trudno we wsi, a i wyjechać nie każdy mimo chęci może. Strona tedy materialna przedstawia się źle: nie lepiej ze stroną moralną na dzisiejszej wsi. Na tle nędzy ogólnej — kiedy stopa życiowa od wojny wzrosła ogromnie, radykalizm święci tryumfy.

Wież, a szczególnie jej skłonna do nowinek młodzież, chętnie słucha różnych agitatorów partyjnych bez czci i sumienia. Wyzbywa się szybko radykałów ojców i radykalizuje się całkiem „nowocześnie.“ Na wieś przedostają się różnorodne wydawnictwa lewicowe, zatruwające duszę chłopca i obiecujące mu złote góry, byle był powolny prowodyrom „Stronnictwa Chłopskiego“, czy też „Wyzwoleńca“. Niema przecie numeru „Gazety Chłopskiej“, w którymby nie znalazła się napaść na duchowieństwo katolickie, podważająca wpływ kościoła. Jest to droga do zrealizowania planów radykalnych przewodców chłopskich — rozdziału kościoła od państwa.

Budzi się nienawiść klasową wśród mas włościańskich i wpaja przekonanie, iż Polską winni rządzić tylko chłopi — jakby zaś wyglądało przy takich klasowych rządach nasze gospodarstwo narodowe i nasz przemysł, oraz kupiectwo — o tem sami agitatorzy nie wiedzą. Nie uwierzyliby, gdyby im powiedziano, że zalały nas przemysły obcy, a miasta znalazłyby się w obliczu ruiny.

Obecnie propagowana jest idea połączenia w jedno stronnictwo „Piasta“, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Nie jest to łatwa sprawa, gdyż partje te reprezentują różne warstwy chłopskie i różne okolice kraju. Jak dotąd „Piast“ stronnictwo — umiarkowane trzyma się swojej linii — ale są dane, że i to stronnictwo w przyszłości może zejść na lewo.

Piast przy ostatnich wyborach szedł razem z chrześcijańską demokracją, pod nazwą katolickiego bloku. Jeżeli się idzie z Wyzwoleniem i Stron. chłopskiem, to wówczas we wspólnym programie wyborczym trzeba pójść za większością w tym związku, głosić radykalne hasła społeczne i gospodarcze, które niszczyłyby tylko kraj, trzeba by się wyrzec obrony znaczenia i powagi Kościoła katolickiego w Polsce, słowem trzeba by przeskoczyć na lewo. Wówczas świadomi wyborcy Piasta muszą opuścić jego szeregi.

Jedynym wyjściem, któreby przekreśliło rozbicie społeczeństwa polskiego na liczne stronnictwa, jest stworzenie wyraźnych dwóch grup, jednej, która wyznaje program katolicki, narodowy i umiarkowany gospodarczy i drugiej, opartej o zasady socjalistyczne. Pierwszy program — to droga ku naprawie i potędze Rzeczypospolitej, drugi — to ciągłe robienie lewicowych doświadczeń gospodarczych, które, jak uczy historia wszystkich państw, prowadzą kraje do zubożenia. Dlatego też ze zjednoczenia chłopskich stronnictw, które nie mogą mieć wspólnego twórczego programu, korzyści ani Polska, ani wieś polska mieć nie mogą.

Przegląd polityczny.

Ostatni tydzień zaznaczył się w życiu politycznem dwoma wydarzeniami.

Wybory Gnieźnieńskie.

Odbyły się uzupełniające wybory do Sejmu z okręgu Gniezno, skąd posłował marsz. Trampczyński. Stronnictwo Narodowe odniosło znakomite zwycięstwo. Zamiast jednego mandatu, jaki z tego okręgu dotąd posiadało, uzyskało dwa. Sanacja wycofała się sromotnie, podobnie jak



Do nabycia w aptekach.

Kupuj tylko w sklepach katolickich!

i w innych okręgach od wyborów. Obawia się, aby upadek wpływu w społeczeństwie nie był spowodowany przez wybory. Ucieczka ta jednak niewiele im pomoże.

Z drugiej strony zwycięstwo Stronnictwa Narodowego w ślad za zwycięstwem do Rady miejskiej w Lublinie, dalej w ślad za wielkimi sukcesami w wyborach komunalnych w Poznańskim i na Pomorzu, łącznie z odniesionem już zwycięstwem w okręgu sandomierskim, gdzie Stronnictwo Narodowe nie miało żadnego mandatu, a teraz zdobyło jeden mandat, — świadczy dowodnie o otręźwieniu się społeczeństwa i zrozumieniu, że jeśli się chce zaprowadzić jakiś ład w naszych rozstrojonych stosunkach politycznych i gospodarczych, to jedyną ostoją jest Stronnictwo Narodowe. Zbiera Stronnictwo Narodowe sukcesy, musi się przygotować i do poważnej pracy, jaka je niedługo czekać będzie.

Polemika Sanacji z marsz. Daszyńskim.

Ten rosnący wpływ i znaczenie Stronnictwa Narodowego podniósł marsz. Daszyński w polemice, jaką prowadził z sanacyjną Gazetą Polską i b. premierem Drem Świtalskim. P. Daszyński powiedział tam, że Narodowa demokracja nigdy jeszcze nie miała takich wpływów w społeczeństwie, nie była tak zwartą i spoistą, jak obecnie. Oprócz bowiem powyżej opisanych zwycięstw ma to, że cała młodzież uniwersytecka i szkół średnich znajduje się pod jej wpływami i wychowuje w ideologii narodowej.

To wszystko powiedział marsz. Daszyński nie z miłości ku nam, ale jako wytyk sanacji.

„Patrzcie, robiliśmy zamach głównie po to, aby Narodową demokrację zniszczyć, a tymczasem ona się przez ten zamach odrodziła, z rozmaitych plugawych elementów oczyściła, odstępując je z lekkim sercem sanacji i obecnie jest najpoważniejszym czynnikiem w społeczeństwie. Jest ona tem dla socjalizmu P. P. S., a radykalizmu i nihilizmu sanacji niebezpieczniejszą, że posiada zaufanie nie tylko dzisiejszego społeczeństwa, ale ma w swoich rękach przyszłość, gdyż młodzież.“

To oświadczenie p. Daszyńskiego przyjmujemy jako dowód, że z Polską nie jest tak źle, skoro posiada czynnik poważny narodowy, który będzie mógł objąć rządy po tym tragicznym okresie 4-letniego bezprawia, nieróbstwa i szafowania groszem publicznym bez kontroli.

Sama polemika Dra Świtalskiego z marsz. Daszyńskim nie przyniosła zaszczytu autorowi, a w społeczeństwie wzbudziła niesmak, że najwzsi dostojnicy odpowiadają sobie w sposób nielicujący z ich pozycją społeczną.

Dowiedzieliśmy się z niej tylko, że b. premier Świtalski w czasie zapowiadającego się ostrego kryzysu w gospodarce społecznej wybrał się zarazem z obecnym premierem p. Sławkiem na wywczasy nie do Biaritz, ale również do Francji do miejscowości obok Biaritz, a dalej, że również marsz. Daszyński swój urlop spędzał nad morzem francuskim. To nas nie pocieszyło, ani ulżyło, pomimo, że wedle sanacji jest coraz lepiej, a to polepszenie, jak i Polskę zawdzięczamy czołowym osobistościom pułkownikowskiej partii.

sięciolcie. Program: dnia 23 bm. o godzinie 9 Msza żałobna za poległych — godz. 14 zawody konne g. 20 uroczysty capstrzyk — g. 21 uroczysty apel. Dnia 24 bm.: o godz. 9 30 Msza polowa — g. 10 30 nadanie odznak pułkowych — g. 11 Defilada — g. 11 30 odsłonięcie, poświęcenie tablicy pamiątkowej — g. 12 wspólny obiad żołnierski — g. 14 30 zawody konne. Oprócz tego odbędzie się 24 bm. bal w Kasynie ofic. i obiad oficerski.

Towarzystwo prywatnej męskiej szkoły przemysłowej w Rzeszowie zawiadamia, że wpisy uczniów do zawodowej szkoły blacharskiej i zegarmistrzowskiej odbędą się dnia 17, 18, 20 i 21 czerwca br. od godz. 4 do 6 w szkole im. Jachowicza. Równocześnie zwraca się Wydział Towarzystwa z prośbą do wszystkich Towarzystw, Korporacji, Cechów i osób zamożnych a chętnych, a które już przyrzekły ufundować cegiełki na pamiątkę 10-lecia odzyskania Niepodległości Ojczyzny, o wpisanie siebie na listy w sklepach uwidoczniionych w odezwach.

Festyn na dochód najbiedniejszych Twa W. a Paulo odbędzie się w dniu 15 bm. (w razie niepogody 22 bm.) z bardzo urozmaiconym programem w ogrodzie miejskim. Początek o godz. 3-ciej po poł. — muzyka 17 pp. Festyn to chyba najgodniejszy poparcia.

Wystawa rysunków i malowideł uczniów I gimn. przy ul. 3 Maja otwarta będzie w niedzielę, dnia 15 bm. od 10 — 2 i od 4 — 6; nadto w poniedziałek i wtorek dnia 16 i 17 bm. od 4 — 6 po poł. w sali kl. II. na I. p. Wstęp wolny.

Repertuar kin. Kino „Wanda“ wyświetla arcywesołą komedię w 10 aktach pt. „AWANTURA ARABSKA“.

Kino „Muzeum“ wyświetla romans filmowy. „POWOJENNY MĘŻCZYŹNA.“

Kino żołnierskie „Henryka“ wyświetla szampański film pt. „DAMA i JEJ SZOFER.“

Telegram! K. S. Resovia urządza w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 18 tej pokaz akrobatyczno-sportowy europejskiej sławy „CZŁOWIEKA MUCHY.“ — szczegóły w afiszach.

Z „Rozwoju“

Upadłości w Rzeszowie ogłosili: Wolf Jakób, kupiec „Astra“ fabr. cukr. i przetworów owoc. Sp. z o. o. (konkurs).

Eisenberg Pinkas, kupiec Lubasch Herman i Salomon, kupcy Sandhaus Feiweł, kupiec Landman Leib, kupiec Blum Markus, kupiec Müller Samson vel Samuel, tow. bław. Tröhm Izrael, kupiec Grauer Emil (Kune Mendel) skład papieru.

Cuda się dzieją od pewnego czasu. Był okres, kiedy badano lokale handlowe, sprzedające w niedzielę artykuły spożywcze i o ile posiadały drugie wyjście, to zostało ono opieczętowane. Tymczasem dziwnym cudem pieczęci te zwietrzały, pokruszyły się i odpadły — bo coś innego mogło się stać, kiedy wejścia są wolne. Należałoby ponownie te opieczętowane wejścia zrewidować.

Apel do policji. Tuż obok kina „Muzeum“ przy ul. Śbieskiego, znajdują się mury po spalonych przed wojną stajniach i skład jaj. W ostatnich czasach znalazł się dowiecipniś, który bez wiedzy Urzędu budownictwa i Komisji sanitarnej postawił wewnątrz tych murów szopy, w których trzyma krowy. Odór wydobywający się z szop w samym środku miasta, tuż obok lokalów publicznych jest zabijający, a przechodząc tamtędy musi się mury zdaleka omijać. Nasza ruchliwa policja zapewne tą sprawą się zajmie sprowadzi Komisję sanitarną i nakaże krowy usunąć, a szopy, jako grożące niebezpieczeństwem, rozebrać.

Anegdota o pewnym państwie. Żył, powiedzmy np. w Egipcie pewien, powiedzmy faraon. Pewnego dnia budzi się i opowiada swoim zausznikom, że miał okropnie przykry sen. Śniło mu się mianowicie, że widział 3 krowy, z których jedna była duża i bardzo chuda, a obok niej stała krowa tłusta i pełna i bodła ciągle tę krowę chudą. W pobliżu zaś stała trzecia krowa ta była całkiem ślepa. Faraon pytał tedy swoich zauszników, co ten sen może oznaczać. Żaden z pochlebców nie umiał jednak tego wyjaśnić. Wtedy jeden z nich przypomniał władcy, że opodał, powiedzmy, piramid mieszka staruszka, która doskonale sny tłumaczy. Przyprowadzono ją tedy przed oczy faraona, który zażądał od niej wyjaśnienia snu. Gdy staruszka usłyszała, zdziwiła się, że tak pojedynczej sprawy nikt z obecnych nie umiał wytłumaczyć, gdy to wszystko takie proste. Krowa chuda, to... Egipt, krowa tłusta, to te byki różne, które cię faraonie obsiadły i tuż się oddawna ciałem, naszego całego kraju. Krowa ta ślepa, to ty faraonie, który milcząc nie widzisz i dopuszczasz, by ta wielka krowa, która oznacza cały świat, chudła. — tak rzekła staruszka. Historia nic jednak nie powiada, czy faraon wziął do serca ten sen. Historia ta jednak się powtarza.

KOLEJOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15-go maja 1930 roku

DO L W O W A				DO K R A K O W A				DO J A S Ł A	
Nr. poc.	przyjazd	odjazd	kierunek	Nr. poc.	przyjazd	odjazd	kierunek	Nr. poc.	odjazd
27	0-03	0-16	z Katowic	28	1-45	2-05	do Katowic	1511	5-20
29	4-00	4-22	ze Żywca	304	2-17	2-27	do Berlina	1513	14-30
203	4-34	4-48	z Wiednia	30	4-55	5-07	do Żywca	1515	19-55
233	7-30	—	z Dębicy	24	8-44	9-04	do Piotrowic	Z J A S Ł A	
409	9-10	9-20	z Poznania	22	12-37	12-49	do Bielska	1512	7-42
21	11-43	12-01	z Bielska	302	14-02	14-14	do Berlina	1514	15-08
301	15-09	15-20	z Berlina	20	16-30	16-42	do Bielska	1516	20-32
23	15-42	16-03	z Piotrowic	234	—	18-15	do Dębicy		
19	19-40	19-56	z Bielska	410	19-28	19-38	do Poznania		
303	20-50	21-00	z Berlina	204	21-37	21-52	do Wiednia		

Pociągi pospieszne oznaczono tłustym drukiem.

Rachmistrz.

„Jest w Rzeszowie pięć do sześć osób, które dorwały się (za psie pieniądze) maszyny drukarskiej i snują przy jej pomocy przedzę swych ściśle osobistych dążeń.“

Tak, tak p. Drze Krogulski. Jest w Rzeszowie pięć do sześć osób (słyszeliśmy, że pan miał nie tylko w normałkach, ale i w gimnazjum z rachunków dobrze, a tylko zdołasz doliczyć do palców jednej ręki, czyżby ci pamięć nie dopisywała nawet w tak prostym dodawaniu — ale to twoja rzecz). I te pięć do sześciu osób nie tylko kupiły maszynę drukarską, ale całą drukarnię od Pp. Arvayów. „Za psie pieniądze.“ Ejże! Przecież do p. Dra Krogulskiego przed kupnem przez te pięć, sześć osób zwracała się p. Arvayowa o radę, pomoc finansową, czy nawet o kupca i kupno. I ty panie pozwoliłeś na wyzyskanie ludzi, którzy przez długie lata stali przy twoim boku i torowali ci drogę do fotelu burmistrzowskiego. Fe, to nieładnie, to bardzo nie ładnie. Czy przyjaciel tylko wtenczas dobry, jak się go potrzebuje i jak długo wykorzystywać go można dla siebie?

P. Drze Krogulski, tyś wiedział, że o tę drukarnię ubiegał się i żyd. Możeś żydowi nie chciał przeszkadzać w kupnie, żeby jeszcze jedna placówka katolicka w ich ręce przeszła. Bo gdyby tych pięć, sześć osób nie stanęło do kupna, to

kto wie, czy właściciele drukarni wbrew woli ze łzami w oczach nie byłby zmuszeni sprzedać żydowi.

Tyś p. Drze Krogulski, o tem wiedział. Twierdzimy, że p. Arvayowa zadowolona, że drukarnia nie przeszła w żydowskie ręce, a ciebie to boli i widocznie bardzo boli.

Wspomnijmy o „osobistych dążeniach“ przez drukarnię. — Powiedz p. Drze jakie, który z tych pięciu, sześciu osób ma i przez drukarnię zrealizować może osobiste dążenia. Śmiało z nazwiskami — weźmij na odwagę, przecież nie jesteś małym dzieciakiem, aby się bawić w ciuciubabkę (po niem. blinde Kuh).

My np. śmiało ci powiedzieć możemy, żeś przez drukarnię śp. Arvaya i przez Głos rzeszowski dążył do osobistych dążeń, bo do fotelu burmistrzowskiego.

KRONIKA

„Święto pieśni“ odbędzie się w dniu 15 czerwca br. staraniem szkolnictwa w ogrodzie „Sokoła“, w razie niepogody w dniu 22 bm. o godzinie 3 po południu. Wstęp 50 gr. Szczegóły w afiszach.

Obchód Dziesięciolecia 20 p. ułanów. W dniach 23 i 24 czerwca obchodzi 20 p. ułanów, który ma poza sobą tak wielkie dni chwały, tyle lauru, zdobytego przez bohaterstwo żołnierzy, swe dzie-

Wykaz rozpraw przed Sądem Przysięgłych w Kadencji czerwcowej. Dnia 2 i 3 czerwca odbyła się rozprawa przeciw Tomaszowi Koczwarze o zbrodnię morderstwa (wyrok zasądający na 15 lat). W dniach 4 i 5 czerwca odbyła się rozprawa przeciw Bronisławowi Ruszłowi z Kraczkowej o zbrodnię morderstwa (zasądzony na 12 lat). W dniach 6 i 7 czerwca rozprawa przeciw Tomaszowi Kwaśnikowi o zbrodnię rabunku (wyrok zasądający na 8 lat. W dniach 10 i 11 czerwca rozprawa przeciw Wojciechowi Pierogowi i tow. z Jeżowego o zbrodnię rozbójniczego morderstwa. W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się rozprawa przeciw Rozalji Młynarskiej i Walentemu Młynarskiemu o zbrodnię podpalenia. W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się rozprawa przeciw Antoniemu Fili, Franciszkowi Kołodziejowi i Józefowi Kołodziejowi o zbrodnię rabunku. Dnia 18 bm. odbędzie się rozprawa przeciw Janowi Pawłowskiemu o zbrodnię zgwałcenia. Dnia 20 czerwca odbędzie się rozprawa przeciw Zygmuntowi Świdrowi i 3 towarzyszom z Przybyszówki o zbrodnię rabunku. Dnia 21 czerwca odbędzie się rozprawa przeciw Marcinowi Kazara o morderstwo. Dnia 23 bm. rozprawa przeciw Janowi Szewerniakowi i tow. o rabunek. Dnia 24 bm. rozprawa przeciw Janowi Leśniakowi z pow. Strzyżowa o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

„Tydzień Radjowy“ Nr. 24. Ukazał się najnowszy numer „Tygodnia Radjowego“ i zawiera poza programami wszystkich stacji polskich i zagranicznych różne prace. Abonament miesięczny 2-50 Zł, kwartalny 7-20 Zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Plac wolności II. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie „Tydzień Radjowy.“

KAFLE BIAŁE
Hardtmuthowskie
jak również **FLIZY BIAŁE**
do wykładania ścian okazjnie do nabycia.
Informacje
w fabryce pieców kafl.
Alojzego MOLA
w RZESZOWIE. Nr. tel. 276.

Chuchla Marcin urodz. 1901 w Lecce unieważnia skradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów.

PEWNA DROGA

prowdzi do nas, jeśli mowa o dobrym zakupie rakiet, piłek i przyborów tenisowych. Nasza gruntowna i praktyczna znajomość tych artykułów, oraz doświadczenie we własnych zakupach czynią, że sprzedajemy lepiej i taniej niż inni. Stale na składzie posiadamy **RAKIETY** krajowe, angielskie, francuskie i amerykańskie, piłki Dunlop, Slazengers, Service, Champion, prasy, pokrowce, uchwyty gum i t. p. smar i lakier do strun.

Ceny rakiet: Zł 24, 29, 36, 45, 50 itd.
„ piłek „ 2-60, 3-30 i 4 —

DROGERJA POD GWIAZDĄ
ul. 3-go Maja
RZESZÓW.

WPISY

na członków Twa Pryw. Szkoły Przem.
zegarmistrzowskiej i blacharskiej
przyjmuje
kancelaria Drukarni Udziałowej.
Wkładka roczna 2 Zł.

**NA SEZON
WIOSENNY
NAJNOWSZE**

**KAPELUSZE
KRAWATY
KOSZULE**

**P O L E C A
Z N A N A
F I R M A**

ROBERT DONT

ulica 3-go Maja 2 **W RZESZOWIE** obok wieży farnej
SKŁAD i WYTWÓRNA BIELIZNY.

Składnica Kółek Roln.
w Rzeszowie

**SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW
SUKIENNICZYCH**

„RAKSZAWA”

bogato w najmodniejsze wzory zaopatrzone
wyłączne zastępstwo detalicznej sprzedaży.

Także naraty.



Do sprzedania

dom piętrowy przy głównej ulicy z wolnym mieszkaniem o trzech pokojach pod korzystnymi warunkami.

Zgłoszenia w Administracji »Ziemi Rzeszowskiej«.

ZAKŁAD
Techniczno-Dentystyczny
Hermana Ellenda
ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystryki wchodzące według najnowszych systemów po cenach przystępnych.

Woś Stanisław 1908 Trzeboś, pow. Kolbuszowa, unieważnia do kument podróży 40 p. p. P. K. U. Rzeszów.

Trzeciak Franciszek Pogwizdów Nowy unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Rzeszów.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA
W RZESZOWIE

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI SZYBKO - PO CENACH KONKURENCYJNYCH.